

Moja młodość – Jerzy Połomski

Moja młodość niedokończona
Moja młodość onieśmielona
W leśnych ścieżkach zagubiona
Krótka jak pierwszy sen
Moja młodość niewygadana
Moja młodość jak noc nieznana
Dźwigająca od kołyski szary tren szary tren
Mam wielki plan i pomysłów setki dwie
Ale młodość patrzcie ją nie chce już
Cieszyć mnie
Tak chciałbym biec za młodością
Bóg wie gdzie
Ale ona nie chce już słuchać mnie
Kochać mnie
Moja młodość wciąż niby blisko
Moja młodość jest jak lotnisko
Przywołuje obiecuje
Jeszcze nie jeszcze nie
Moja młodość półoszukana
Moja młodość jak świeża piana
Miała wrócić miała zostać
Jeszcze noc jeszcze dwie
Mam wielki plan i patentów parę ton
Ale młodość patrzcie ją widzi
Już nieba skłon
A ja chciałbym biec za młodością
Bóg wie gdzie
Tylko ona nie chce już słuchać mnie
Kochać mnie
Moja młodość jeszcze się zjawi
Twoją młodość jeszcze zabawi
Ze snu zbudzi zaciekawci
Może tak może nie
Twoja młodość nieopierzona
Moją młodość już nie zieloną
Oszołomi i poskromi

Kto to wie kto to wie
Mam wielki plan autostrady świetlne znam
Daj mi rękę dam ci świat kto by chciał
Tańczyć sam
Niech złączą się dwie młodości Bóg wie gdzie
I powtórzą jeszcze raz kocham cię
Kocham cię kocham cię



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych